

# **Konferencja Artystyczno-Naukowa 80 lat nauczania reżyserii w Polsce**

**Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie  
Wydział Reżyserii**

**Warszawa, 19-20 grudnia 2014**

**dr Grzegorz Kostrzewa-Zorbias**

## **Teatr i polityka. Mechanizmy**

**Wypowiedź rozszerzona 11 marca 2015**

Reżyseria, w tym nauczanie sztuki reżyserii, oraz uczenie się i praktykowanie, gdy jest się studentem reżyserii – wszystko to jest bliskie działalności politycznej i uczy uprawiania polityki. Sztuka reżyserii ma liczne związki na ze sztuką polityki. Teatr i politykę łączy nie tylko pojęcie „teatr działań wojennych”. Ale to także ważne pojęcie.

### ***Teatr działań wojennych***

Jedną z podstaw tych rozważań o wspólnych lub podobnych mechanizmach teatru i polityki są moje własne doświadczenia w obu domenach. W dziedzinie teatru ukończyłem Wydział Wiedzy o Teatrze i zostałem magistrem sztuki – w stanie wojennym na początku 1982 roku. Warunki przypominały podziemne uczelnie z drugiej wojny światowej. Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna – jak wówczas nazywała się dzisiejsza Akademia Teatralna – działała oficjalnie, ale wśród czołgów, ZOMO i SB krążących po okolicy. Wcześniej w trakcie studiów teatrologicznych zacząłem studia na Wydziale Reżyserii – w rewolucyjnym roku 1980. Mam nadzieję, że to wyjaśnia, dlaczego od reżyserii i w ogóle od teatru potem odszedłem – motywowany wielką pokusą zaangażowania się w politykę. Polityka zwyciężyła w moim przypadku. Najpierw łączyłem jedno z drugim, będąc między innymi wiceprzewodniczącym studenckiego Komitetu Strajkowego PWST

jesienią 1981 roku. Później działając w podziemiu ze stopniowo nabywaną specjalizacją w sprawach międzynarodowych. Najpierw w polityce wschodniej – wobec Związku Sowieckiego i Bloku Wschodniego – a potem ogólnie w polityce międzynarodowej.

Studia reżyserskie zakończyłem w roku 1984 i w tym samym Orwellowskim roku założyłem podziemne czasopismo *Nowa Koalicja*. Było poświęcone budowaniu międzynarodowej koalicji ruchów niepodległościowych i demokratycznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Publikowało artykuły i dokumenty w kilku językach, od angielskiego po węgierski i litewski. Tak przeszedłem już całkowicie z domeny teatru do domeny polityki. Jak się okazało – nieodwracalnie. Później byłem sekretarzem komisji do spraw mniejszości narodowych Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym Solidarności, a komisja służyła między innymi za wczesny instrument nowej polityki wschodniej. Jeździłem w misjach politycznych do Ukrainy, Białorusi, Litwy i Rosji, dla nawiązania współpracy między ruchem Solidarności a ich ruchami opozycyjnymi.

Po zmianie władzy w kraju w 1989 roku, zostałem wiosną 1990 roku dyplomatą wolnej Polski. Prowadziłem między innymi negocjacje w sprawie wyprowadzenia Armii Sowieckiej z Polski, w sprawie uznania niepodległości państw wyłaniających się na Wschodzie z rozpadu Związku Sowieckiego, i w sprawie założenia Grupy Wyszehradzkiej. Zajmowałem się także wieloma innymi dziedzinami, w tym zbliżeniem do – członkostwo było jeszcze niemożliwe – NATO i ówczesnej Wspólnoty Europejskiej, dzisiejszej Unii Europejskiej. Przez pewien czas jako dyrektor Departamentu Planowania i Analiz MSZ zajmowałem się planowaniem całej polskiej polityki zagranicznej. Później przeszedłem do Ministerstwa Obrony Narodowej, tworząc pierwszy w jego historii cywilny Departament Polityki Obronnej. Praca tego departamentu skupiała się na przygotowaniach do wejścia Polski do NATO. Człowiek teatru w ministerstwie obrony – to wywoływało i wywołuje mocne reakcje.

W dużo późniejszych latach – po sześcioletnim pobycie w Waszyngtonie – działałem w polityce krajowej i regionalnej. Byłem między innymi radnym Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Prowadziłem różne kampanie wyborcze swoje i cudze. Mam zatem z własnych doświadczeń – nie licząc studiów politologicznych w USA, a takie studia praktycznych doświadczeń nie zastępują – wszechstronny ogląd polityki, obejmujący politykę międzynarodową i krajową, opozycyjną i rządową, podziemną i demokratyczną.

Mechanizmy teatru i polityki są bardzo podobne na co najmniej trzy sposoby.

## **Zarządzanie**

Pierwszy związek jest przez zarządzanie. Najmniej oczywisty – dlatego od niego zaczynam. Nie znam żadnego innego kierunku studiów, który uczyłby sztuki tworzenia jednolitej i niezawodnej całości z działań wielu ludzi i wielu przedmiotów nieożywionych. Nigdy nie studiowałem na kierunku zarządzanie, ale znając licznych absolwentów zarządzania – wątpię, czy tego uczy skutecznie. Na reżyserii trzeba zapewnić sprawny wkład na przykład wybitnego aktora – czasem gwiazdy – i jednocześnie zadbać o to, żeby wszystkie światła się świeciły, żeby była czysta podłoga i żeby nic nie psuło wizualnie ani sali, w której spektakl jest odgrywany, ani otoczenia. Konieczne jest zbieranie w całość elementów skrajnie różnych. Zaczynając od wybitnych artystów – ale indywidualnych, z których reżyser robi zespół – a kończąc na koszu na śmieci. Reżyser odpowiada za łączny skutek wszystkiego. Reżyserowi może pomóc dobrze zorganizowany teatr, albo dobrze zorganizowana wytwórnia i ekipa filmowa lub studio telewizyjne, ale nigdy nie zwalniają reżysera z odpowiedzialności.

Podobnie jest w polityce, a przynajmniej powinno być – i czasami bywa, na przykład w najbardziej udanych kampaniach wyborczych, lub w działalności władz publicznych, gdy polityk albo partia polityczna wybory wygrywa i dochodzi do władzy. Mechanizmy te występują nie tylko w polityce demokratycznej, lecz w równym stopniu pod nieobecność demokracji. Moje najmocniejsze doświadczenia młodości – Solidarność, NZS, podziemie, rewolucje lat 1980 i 1989 – wszystkie były z warunków niedemokratycznych. Cały ruch opozycyjny, z Solidarnością w centrum, tworzył wielki spektakl, zapewniając spójność najróżniejszych działań składowych.

## **Przywództwo**

Drugi mechanizm zbieżny między reżyserią i polityką – mocno związany z pierwszym czyli zarządzaniem, to przywództwo. Przywództwo należy do centralnych elementów polityki. Zarządzanie i przywództwo często dopełniają się nawzajem – a przynajmniej powinny się dopełniać – ale nie są tym samym. Przywództwo jest ponad zarządzaniem. Do przywództwa należy motywowanie poprzez wpajanie wspólnej wizji, wspólnych celów i lojalności przekraczającej obowiązki zawodowe na przykład pracownika teatru. Takie umiejętności przywódcze objawiało wielu reżyserów, z którymi miałem szczęście pracować i uczyć się od nich, będąc etatowym asystentem reżysera w Teatrze Dramatycznym Miasta Stołecznego Warszawy przez pierwsze trzy lata studiów reżyserskich. Przywództwo było prawdopodobnie warunkiem koniecznym sukcesu artystycznego. Być może zdarzają się spektakle – ale nie potrafię podać

przykładów – „rzemieślnicze”, bardzo dobrze zrobione i przez to stające się wybitnymi dziełami sztuki, lecz jako wyjątki.

Z moich doświadczeń studenta reżyserii wynika, że najwybitniejsze przedstawienia teatralne i telewizyjne, i najwybitniejsze filmy powstają dzięki przywództwu reżysera. Reżyser może być jednocześnie wykonawcą głównej roli, może być autorem dramatu lub scenariusza i pełnić inne funkcje, ale to w funkcji reżysera – jeżeli jest przywódcą – zapewnia sukces. Przykładem z moich doświadczeń jako asystenta reżysera jest „Piesz” Sławomira Mrożka w Teatrze Dramatycznym w reżyserii Jerzego Jarockiego w 1981 roku – sławny spektakl ściśle związany z naszą uczelnią przez liczne osoby biorące w nim udział. Jarocki był takim reżyserem, że gdy tylko zbliżał się do teatru, już odczuwało się pole energetyczne. Organizował emocje, myślenie i życie wszystkim uczestniczącym: od pracowników administracji i techników po największe gwiazdy aktorskie i inne artystyczne. To był przywódca. Taki jak charyzmatyczni przywódcy w polityce.

Teraz na podstawie zgromadzonej wiedzy o przywództwie – oraz wiedzy o cywilizacjach Ameryki, Azji i Europy, zdobytej głównie dzięki długim podróżom – publikuję instrukcje strategiczne, jak przygotować się do przywództwa. Przygotować się w młodości – zaczynając od wyboru edukacji – lub w innym wieku dla nowego startu. Niżej przedstawiam próbkę. Tekst do końca rozdziału „Przywództwo” to wybrane, przerobione i na nowo scalone fragmenty moich artykułów: „Być jak Jobs” – pod nadtytułem „Przepis na lidera przedsiębiorczości w Polsce” – z dodatku *wGOSPODARCE* tygodnika opinii *wSIECI* nr 8 (117) z 23 lutego 2015 roku, oraz „Świat przyspiesza – idź w jego tempie” z tygodnika *wSIECI* nr 14 (18) z 8 kwietnia 2013 roku (wówczas tytuł tygodnika brzmiał krócej *SIECI*).

Dla rozbudzenia wyobraźni adresatów używam między innymi przykładu największej na świecie – mierząc wartością (kapitalizacją) giełdową – korporacji Apple, założonej przez dwóch dwudziestoletnich przyjaciół w użyczonym garażu domu rodziców jednego z nich, który nazywał się Steve Jobs i kierował startupem. Drugi sławny współzałożyciel to polskiego pochodzenia Steve Wozniak – inżynier i wynalazca. Amerykańska Polonia potrafi zmieniać świat. Życie profesjonalne Jobsa było dramatem o zmiennej i dynamicznej akcji. Gdy przedstawiał nowe produkty, z sali konferencyjnej robił teatr, czasem *à grand spectacle*, z widownią za pośrednictwem telewizji i internetu globalną i wielomilionową.

Inne niż przedsiębiorczość dziedziny życia wymagają mocno innych szczegółowych instrukcji. Na przykład w polityce kluczowa jest sztuka zdobywania, umacniania i zachowywania władzy, a szczególnie – jeżeli panuje demokracja – prowadzenia kampanii wyborczych. Instrukcję strategiczną do uprawiania polityki zamierzam napisać w przyszłości.

Oto instrukcja strategiczna dla przede wszystkim – ale nie tylko – polskich przedsiębiorców młodych i innych, obecnych i przyszłych:

**Miej wizję i misję.** Wizja, misja i przedsiębiorczość nie kłócą się – przeciwnie, tworzą perfekcyjne połączenie. Steve Jobs wyniósł Apple na szczyt rankingu przedsiębiorstw świata dzięki swojej maksymalnie ambitnej wizji i misji: wprowadzić do sposobu pracy, do edukacji i do stylu życia ludzi spójną rodzinę maksymalnie przyjaznych instrumentów cyfrowych. Liczba potencjalnych nowych wizji i misji jest nieskończona.

**Wierz w planowanie długoterminowe.** Niektórzy w Polsce żyją schematem PRL: wszystko jest nie tylko przewidywalne, także przesądzone. Inni po upadku starego systemu przyjęli schemat przeciwny: nic nie sposób przewidzieć ani zaplanować, trzeba żyć chwilą, szybko zarabiać i szybko wydawać, a wykształcenie to formalność i strata czasu. Jedni i drudzy myślą się głęboko i niebezpiecznie. Stwórz swój strategiczny pomysł i plan kariery w biznesie – lub nauce, sztuce, mediach, sporcie albo innej dziedzinie. Pomysł na swoją rolę ekonomiczną i społeczną. Plan oryginalny i unikalny, bo nie ma dwóch ludzi takich samych. Jeśli chcesz naśladować sprawdzone ścieżki Jobsa lub innego człowieka sukcesu, dostosuj jego plan do siebie. Niektóre dziedziny – na przykład służba cywilna czy siły zbrojne – dopuszczają mniej oryginalności, ale dużo ambicji. Biznes, nauka, działalność non-profit i wiele innych dziedzin sprzyja jednemu i drugiemu. Taki plan nazwij swoim „Planem A”. Zaczynaj go realizować. Prawdopodobieństwo powodzenia może być dalekie od 100 procent. Lecz bez prób realizacji wynosi zero procent.

**Ucz się różnych dziedzin.** Wybieraj liceum (lub technikum) i opcje programowe w nim, a potem kierunek lub kierunki studiów wyższych tak, aby zdobyć wiedzę z różnych – nawet odległych – dziedzin i czerpać korzyści z ich interakcji, oraz umieć elastycznie dostosowywać się do zawsze zmiennego świata. Nikt nie potrafi przewidzieć dziś, jakie konkretne potrzeby, szanse i zagrożenia pojawią się za 10, 20 i 40 lat. Dziś wielkimi nowymi przestrzeniami dla biznesu są połączenia inżynierii z biologią i medycyny z informatyką. Jutro mogą otworzyć się zupełnie inne. Wiedzę szczegółową potrzebną w różnych okresach przyszłości zdobywaj przy pomocy edukacji nieustającej, szkoleń i doradców.

**Studuj w Polsce i zagranicą.** Do zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw w Polsce, ale otwartej na świat, najlepsze jest połączenie edukacji polskiej z zagraniczną. Na przykład studia licencjackie lub „jednolite magisterskie” w kraju, MBA albo doktorat zagranicą. Ułatwić to mogą coraz liczniejsze programy stypendialne. Z zagranicy przywieź wymagający i pełnowartościowy dyplom, nie tylko semestr ani rok akademicki dorobku, który rozplynie się w przebiegu studiów na uczelni polskiej. Jeżeli skorzystasz z programu Erasmus, nie daj się pokusie kojarzonych z nim w Europie wiecznych

wakacji. Rozważaj uczelnie nie tylko na Zachodzie. Najlepsze są w USA, Wielkiej Brytanii i Japonii, bardzo dobre w krajach kontynentalnej zachodniej Europy, ale rośnie atrakcyjność uczelni w innych cywilizacjach i wschodzących potęgach świata, w tym Indiach i Chinach.

**Opanuj język globalny – i języki przyszłości.** Angielski na poziomie swobodnej komunikacji biznesowej to konieczność oczywista. Dla maksymalizacji swoich szans trzeba sięgnąć dalej. Cennym drugim językiem obcym może być inny europejski – sąsiada lub wielkiego partnera gospodarczego Polski. Ale wyborem jeszcze bardziej przyszłościowym będzie jeden z języków wschodzących potęg lub regionów świata: chiński, arabski lub – z powodu wielkiej Ameryki Łacińskiej, nie Półwyspu Iberyjskiego – hiszpański albo portugalski. Bardziej niszowe, ale przydatne dla ambitnego biznesu – i rzadkie w Polsce – są japoński i koreański.

**Poznaj cywilizację potęgi dzisiejszej lub wschodzącej.** Naukę języka najlepiej połączyć z nauką kultury – w tym kultury przedsiębiorczości, pracy, prawa, negocjacji i całej gospodarki – wielkiej lub wschodzącej potęgi. Mocarstwowość ekonomiczna nie musi być ilościowa, bywa jakościowa. Dzięki dynamizmowi i innowacyjności, do potęgami wartych uwagi należą na przykład Szwecja i Holandia, Izrael i Republika Południowej Afryki, Korea Południowa i miasto-państwo Singapur.

**Przeznacz rok życia na wielką podróż – *Grand Tour*.** Staraj się o staże, praktyki lub zwykłe czasowe zatrudnienie zagranicą, aby odbyć swoją wielką podróż po krajach cywilizacji zachodniej albo jednej z wschodzących. Gdy raz poznasz od środka jedno z centrów świata, wzbogacisz się i zmienisz się na zawsze. Interakcja w realu nie zastąpi żadna podróż wirtualna. Ale nie utknij w izolowanych polskich enklawach. Najlepszy czas na podróżowanie przypada między studiami pierwszego a drugiego stopnia, lub w połowie „jednolitych” albo zaraz po nich. Wielka podróż powinna trwać rok i być warta edukacyjnie i rozwojowo co najmniej tyle, ile rok akademicki na najlepszej uczelni.

**Bądź profesjonalnie samodzielny.** Nie sprzedawaj swoich pomysłów, zdolności i energii, lecz spróbuj wykorzystać je wszystkie we własnym przedsiębiorstwie lub innej inicjatywie. Praca w zastanej korporacji albo instytucji zawsze może być „Planem B”. Zachęta do samodzielnej przedsiębiorczości nie ma nic wspólnego z błędnym przekonaniem, że trzeba utrzymywać się samemu już podczas studiów, włącznie z płaceniem za studia. Bywa to konieczne, ale jeżeli nie jest, stanowi życiowy błąd. Matematycznie niemożliwa jest optymalizacja życia bez początkowego długiego okresu inwestowania w siebie. Za udowodnienie tego naukowego prawa przyznano ekonomiczną nagrodę Nobla.

**Ryzykuj, aby zwiększyć zysk.** Podejmuj ryzyko biznesowe i inne. Również ekonomiczną nagrodę Nobla otrzymał autor naukowego dowodu

powszechnej obserwacji, że ryzyko przynosi największe korzyści, a unikanie ryzyka – najmniejsze. Biznesplan lub fundusz inwestycyjny „zapewniający wysoki zwrot i jednocześnie wysokie bezpieczeństwo” to kolejny mit naiwnych. Zbadano, że najwyższą wolę podejmowania ryzyka mają północno-zachodnia Europa oraz Stany Zjednoczone, Kanada i Australia, które są kulturowym przedłużeniem właśnie tej części Starego Świata (nie samej Wielkiej Brytanii). Tam jakość życia jest najwyższa w świecie, a bezrobocie ogólne i bezrobocie młodych nie większe, lecz przeciwnie – dwukrotnie lub trzykrotnie mniejsze od średnich europejskich.

**Po sukcesie – nie leż na laurach, lecz przyśpieszaj.** Steve Jobs nie tylko ryzykował tak bardzo, że nie mogła tego psychologicznie wytrzymać duża część akcjonariuszy i pracowników Apple. Po każdym sukcesie podejmował nowe inicjatywy, w tym ekspansję działalności na nowe pola, takie jak film, muzyka i telefonia. Zatem nawet najpotężniejsi konkurenci nigdy nie potrafili dogonić Apple.

**Po porażce – zaczynaj od nowa, lepiej.** Porażki są nieuniknione i często spotykały Jobsa i Apple. Jobs nawet stracił władzę nad firmą. Ale po kilku latach – odzyskał. Mieszanka ryzyka, sukcesów, zysków, porażek, strat i nowych początków jest naturalna w przedsiębiorczości, jak cykl koniunkturalny w całej gospodarce. Ważny jest efekt netto. W przypadku Apple – szczyt rankingu światowego. Przedsiębiorca – i nie tylko – odradza się nawet z bankructwa. Każdy człowiek w roli kreatywnej musi mieć swobodę prób i błędów. Inaczej nie powstałaby żadna cywilizacja.

**Bierz pomysły ze świata – po to go poznałeś.** Często szansę strategicznego sukcesu – trafnego wyboru pola działania i produktów zakładanego przedsiębiorstwa – daje inspiracja z zagranicy, włącznie z innymi kontynentami. Pod warunkiem dobrej orientacji – temu służy poznawanie świata przy pomocy studiów i podróży – oraz szybkiego działania, które wymaga akceptacji ryzyka. Inaczej konkurencja dowie się pierwsza i cię wyprzedzi.

**Buduj sieci i kapitał społeczny.** Bierz udział w integrowaniu środowisk i budowaniu – lub wzmacnianiu istniejących – organizacji przedsiębiorców. Kapitał społeczny musi pomagać kapitałowi ekonomicznemu. Wokół twojego przedsiębiorstwa powinna rozwijać się sieć przyjaciół, partnerów i sojuszników. Podobnie działaj w dziedzinach innych, niż gospodarka – kapitał społeczny jest konieczny wszędzie, a z jednej dziedziny rozlewa się na pozostałe.

**Utrzymuj kontakt z uczelniami i szkołami.** Uczelnie i inne szkoły, które ukończyłeś – ale także inne – to naturalni partnerzy do długoterminowej współpracy. Zwłaszcza do pozyskiwania kapitału ludzkiego i – w przypadku wyższych uczelni – do prowadzenia prac badawczych i tworzenia nowych technologii. Uczelnie i szkoły mogą być szczególnie cennymi ogniwami twojej sieci.

**Buduj kontakty z mediami.** Od początku – już jako startup – szukaj kontaktów z mediami i wzbudzaj ich zainteresowanie. Na początek partnerami mogą być media pokoleniowe, lokalne i specjalistyczne profesjonalne. Twórz podstawę i nabieraj doświadczenia do coraz większych wyzwań medialnych w miarę rozwoju działalności.

**Rozwijaj działalność charytatywną i więzi z bezpośrednim otoczeniem.** Nie czekaj również z wprowadzaniem innych atrybutów przedsiębiorstwa odpowiedzialnego społecznie. Niekoniecznie od samego początku, ale zaraz po pierwszych konkretnych osiągnięciach rozpocznij umiarkowaną działalność dobroczynną oraz współpracę – w formie pomocy lub partnerstwa – z bezpośrednim otoczeniem: sąsiadami, społecznościami lokalnymi, samorządem terytorialnym. Nawet bardzo mało – dopóki firma jest mała – znaczy nieskończenie więcej, niż nic.

**Żądaj działania od samorządowców i polityków.** Jeżeli system przeznaczony dla wszystkich nie działa lub źle działa – na przykład nie powstają lub za wolno powstają lokalne inkubatory przedsiębiorczości albo parki naukowo-technologiczne, lub lokalna infrastruktura techniczna i społeczna – nie wahaj się żądać działania od odpowiedzialnych za to władz publicznych: od samorządowców i polityków. Wnosisz wkład w gospodarkę, jesteś pracodawcą i podatnikiem, oraz obywatelem i wyborcą. Na podstawie złego dziedzictwa polityki w Polsce możesz wątpić w skuteczność takich argumentów, ale mechanizmy demokracji ci sprzyjają.

**Wykorzystuj doradców, ekspertów i instytucje, ale decyduj sam.** Wydobać całą wiedzę z uczelnianych i innych doradców i biur karier, z publikacji ekspertów i wszystkich dostępnych źródeł. Nie dziw się ani zgodnym, ani rozbieżnym, a nawet sprzecznym wynikiem. Tak czy inaczej tylko ty możesz podejmować decyzje. Znasz siebie zawsze lepiej. Możesz odrzucić nawet zgodną radę autorytetów i wybrać drogę, której nikt nie widział i nie próbował, a która zaprowadzi cię najdalej.

## ***Theatrum mundi***

Trzeci związek teatru i polityki jest najlepiej znany, obecny w kulturze światowej od co najmniej setek lat. To *theatrum mundi* – świat jako teatr i życie jako teatr. Życie, w którym ludzie odgrywają role. To współcześnie pojęcie socjologiczne, kulturoznawcze i obecne w innych dziedzinach nauki, a nawet w myśleniu potocznym – powszechnie znana metafora „życie jest teatrem”. Potwierdzam jej trafność na podstawie moich różnorodnych doświadczeń



politycznych z polityki międzynarodowej, krajowej i samorządowej, z dyplomacji i kampanii wyborczych. Dokładnie tak wygląda polityka.

Ale jeden istotny mechanizm różni politykę od teatru: w polityce często odgrywanych jest kilka przedstawień naraz w tej samej przestrzeni. W jednym teatrze jest jedno przedstawienie w jednym czasie. W teatrze polityki – na przykład w teatrze Polska, teatrze Unia Europejska, teatrze NATO lub całym świecie jako teatrze – różni reżyserzy próbują wyreżyserować różne przedstawienia równocześnie. Najczęściej jedno z nich wygrywa, chociaż rywalizacja może trwać bardzo długo, jak pomiędzy różnymi „ładami świata”. Rozstrzygnięcie następuje demokratycznie – przez wybory lub referendum – albo niedemokratycznie. Przedstawienie reżyserowane przez Solidarność z jej otoczeniem wygrało najpierw bez wyborów – bo żadnych nie było – potem przez wybory kontraktowe, a dopiero na końcu przez wybory prawdziwe. Wygrało z innym, zestarzałym i nudnym już spektaklem pod tytułem „PRL i blok wschodni”. Reżyserowanie naraz różnych przedstawień jest tworzeniem różnych rzeczywistości. Powodowaniem, aby ludzie w tej samej przestrzeni zmieniali swój punkt widzenia i język, swoje wartości i oceny. Aby dali się wciągać w inną rzeczywistość. W polityce różne rzeczywistości rywalizują jak różne Matrixy – tak głęboko wprowadzone w świadomość i podświadomość ludzi – a stoją za tym reżyserzy czyli politycy.